Magiczny Kraków

Rośnie globalna produkcja mięsa

2022-02-24

Jak szacują naukowcy do 2028 r. globalna produkcja mięsa wzrośnie aż o 13 proc.

Od początku XXI w. światowa produkcja mięsa zwiększyła się ponad dwukrotnie, co ma bardzo negatywny wpływ na stan środowiska naturalnego. Zagraża mu bowiem rolnictwo przemysłowe, powszechne używanie antybiotyków i pestycydów oraz długie łańcuchy dostaw. Szacuje się, że do roku 2029 globalna roczna produkcja mięsa wzrośnie o 40 mln ton, wzrastając do poziomu 366 mln ton. Warto przy tym podkreślić, że z chowu zwierząt utrzymuje się aktualnie ponad miliard ludzi na Ziemi.

Informacje te można znaleźć w opublikowanym w połowie lutego raporcie „Atlas mięsa. O zwierzętach, które zjadamy" wydanym przez Fundację im. Heinricha Bölla w Warszawie we współpracy z Instytutem na rzecz Ekorozwoju.

Tendencje dotyczące coraz większych ilości produkowanego mięsa obserwujemy także w Polsce. Tylko w ciągu ostatnich dwóch dekad produkcja drobiu, wieprzowiny i wołowiny wzrosła w naszym kraju o 75%, dzięki czemu staliśmy się największym producentem drobiu w Europie, czwartym – pod względem produkcji wieprzowiny i siódmym – produkcji wołowiny.

Produkcja zwierzęca i uprawa roślin przeznaczanych na paszę są źródłem emisji gazów cieplarnianych. Jak wynika z raportu gazy cieplarniane (dane za 2017 r.) z sektora rolnego pochodziły z: fermentacji jelitowej przeżuwaczy (40,3 proc.), uprawy gleb (44,6 proc.), gospodarki odchodami zwierząt (12,1 proc.), wapnowania (1,6 proc.), stosowania mocznika (1,3 proc.) oraz spalania resztek pożniwnych (0,1 proc.).

Według Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu branża spożywcza odpowiada za 21-37% globalnych emisji gazów cieplarnianych, z czego aż 56-58 % pochodzi z chowu i hodowli zwierząt.

Dużym problemem są również odchody zwierzęce (zwłaszcza gnojowica) pochodzące z intensywnego chowu, które przedostają się do gleby i wody, stanowiąc bezpośrednie źródło ich zanieczyszczenia. W odchodach znajdują się związki azotowe, resztki środków do dezynfekcji, środków deodoryzujących, myjących oraz pestycydów i antybiotyków.

Według raportu Europejskiej Agencji Leków zużycie antybiotyków na PCU (wskaźnik określający masę ubitych zwierząt wykorzystanych do produkcji żywności) w Polsce wynosi 167,4 mg/kg. To wzrost o 32 proc. od 2012 r. – najwyższy w historii. Dla porównania średnia UE wynosi 103,2 mg/kg.

Problemem nie jest samo spożycie mięsa i hodowla zwierząt, ale wielkość produkcji i jej metody. W zrównoważonym gospodarstwie rolnym zwierzęta są pełnoprawnymi elementami systemu, bo wytwarzają naturalny nawóz niezbędny do wzbogacania gleby. Ocenia się, że na świecie hodujemy obecnie ok. 60 mld zwierząt. Jeśli nie zmienimy podejścia, to za 10-15 lat liczba hodowanych zwierząt podwoi się.

Magiczny Kraków

Zdaniem autorów „Atlasu mięsa”, przejście na zrównoważoną produkcję zwierzęcą wymaga m.in. wyłączenia finansowania produkcji z wysoką obsadą zwierząt gospodarskich przy jednoczesnym wsparciu finansowym dla ich dobrostanu w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, zmian technologicznych, zachowania rodzimych i starych ras zwierząt, uruchomienia krótkich łańcuchów dostaw i rozwoju lokalnej produkcji żywności, a także zmian kulturowych w postaci ograniczenia spożycia mięsa na rzecz wzrostu udziału żywności pochodzenia roślinnego w diecie.

Więcej o tym **tutaj**.